

W tradycje wielkanocne wpisuje się Palmowa Niedziela

Przygotowanie na ponowne narodziny Chrystusa, zaczyna się tak naprawdę już wcześniej, bo **Środą Popielcową**, jednak bardziej wyraźnym sygnałem zbliżającego się odnowienia jest **Palmowa Niedziela**.

Święto to obchodzi się w Polsce od średniowiecza, a zostało ono ustanowione na pamiątkę przybycia Chrystusa do Jerozolimy. Rozpoczyna okres przygotowania duchowego do świąt, będącego wyciszeniem, skupieniem i przeżywaniem męki Chrystusa. Tego dnia wierni zanoszą do kościoła palemkę, która jest symbolem odradzającego się życia.

Dawniej już w Popielec wstawiano do wazonów gałązki, aby pokryły się liśćmi do Niedzieli Palmowej. Poświęcone palemki wracają potem do domów i zdobią je przez całe święta. Kiedyś jednak miały one dodatkową moc, bo postawione w czasie burzy w oknie miały zapewnić bezpieczeństwo. Z kolei oderwane z palemek baze mieszano z ziarnem przed siewem, by zapewnić sobie urodzaj. Natomiast połykanie bazi miało zabezpieczyć przez bólami i przeziębieniami.

Tradycje wielkanocne - palemki

Same palemki to też osobny obrządek. **Najczęściej spotyka się strome bukiety z gałązek wierzbowych z „kotkami”, bukszpanu i suszonych kwiatów, albo palmy wileńskie.** Mają one kształt pałek różnej wielkości i grubości, a sporządza się je z ułożonych w misterne wzory zasuszonych kwiatów małych i większych. **Palma jest zakończona kitą z farbowanych kwiatostanów rozmaitych traw.**

Niegdyś takie palmy występowały głównie na Wileńszczyźnie, a obecnie spotyka się je w całej Polsce. Dziś jeszcze na Kurpiach czy w Małopolsce pielęgnuje się konkursy na przyszykowanie najpiękniejszej i najdłuższej palmy wielkanocnej. **Rekordziści przygotowują takie kilkumetrowej długości,** które samodzielnie stoją wykonane z giętkiej wikliny. Ozdabia się je kwiatami z bibuły i baziami. Tak wykonane cuda zabiera się potem na procesję palmową, która polega na obchodzeniu kościoła wewnątrz lub na zewnątrz, albo na przejściu z jednego kościoła, symbolizującego Górę Oliwną Jerozolimy, do drugiego kościoła, który wyobraża Święte Miasto. Nieistniejącym już niestety zwyczajem są Pucheroki, przebierańcy, odwiedzający domy rano w Niedzielę Palmową.

Tradycje wielkanocne: święconka wielkanocna

Podstawą świąt i sposobem na przygotowanie się do nich są wielkanocne porządki, które szykują nie tylko dom po ciężkiej zimie na przyjęcie nowego życia, ale i wymiatają złe myśli z naszych głów. **Porządki w domach powinny skończyć się do wtorku.** W dawnych czasach w Wielki Czwartek pieczono ogromne baby i malowano pisanki. W Wielki Piątek nie można było pracować na roli, choć dziś większość z nas normalnie idzie do pracy, a ograniczamy się tylko do bezmięsnego postu w ten dzień.

W Wielką Sobotę, naturalne z samego rana idzie się do kościoła z koszyczkiem. Pięknie przystrojona święconka musiała być ozdobiona haftowaną serwetką i zawierać w sobie smakołyki, które znajdą się potem na wielkanocnym stole.

Nie mogło w niej zabraknąć **baranka** (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). **Święcono też chrzan, - bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania”,** masło - oznakę dobrobytu – i jajka - symbol narodzenia. Święconkę jadło się następnego dnia, po rezurekcji. Tego dnia **święcono też wodę, przydatną potem na Lany Poniedziałek.**

Tradycja mówi, że po powrocie z kościoła ze święconym pokarmem należało trzykrotnie obejść dom, aby zapewnić urodzaj i powodzenie. **Poświęcone pisanki zakopywano także pod progiem domostw aby zagradały dostęp siłom nieczystym.**

Ciekawostką jest, że jeśli w Wielką Sobotę obmyjecie twarz w wodzie, w której gotowały się jajka na święconkę, to znikną piegi i inne mankamenty urody!

Zwyczaje wielkanocne: jajka

Obowiązkowa obecność jajek w te Święta jest sprawą niepodlegającą dyskusji. Wielkanoc bez nich to jak Boże Narodzenie bez choinki, są bezdyskusyjnym symbolem, który pierwszy przychodzi na myśl. **Jajko to symbol wieczności, nieśmiertelności i nieprzemijalności człowieka.**

To także początek nowego życia, zgodnie z pewnym obyczajem do kołyski nowonarodzonego dziecka wkładało się jajko, jako symbol rozpoczęcia czegoś nowego, powstania nowego człowieka. **Jajko jest też symbolem wiosennego przebudzenia się przyrody.**

W tradycyjnym polskim domu zużywa się dwa mandle jajek podczas świąt. (ok. 120 sztuk). Na wszelakie ciasta, jaja faszerowane, jaja w majonezie czy w sosie, jaja dekorowane czy po prostu zabawy z jajkami.

Warto zwrócić uwagę na popularne kiedyś **turlanie jajek**, i odciągnąć swoje dzieciaki od komputera. Turlanie jaj po pochyłej powierzchni, najlepiej na łące, znane było na wschodzie Polski. Pomalowane jajka turla się kolejno, a które zostanie trafione, jego właściciel wygrywa to jajko, monetę lub cukierka. Zwyczaj ten miał odwrócić od chłopów nieurodzaj i wspomóc wzrost trawy.

Inną zabawą związaną z jajkami jest **stukanie się pisankami**. Czyja skorupka pęknie, ta osoba naturalnie przegrywa. A stawka jest wysoka, bowiem idzie o szczęśliwy rok do kolejnej Wielkanocy!

Inną zabawą było również **zakopywanie jajek przez dorosłych w okolicy domostwa**. Dzieci miały odszukać ukryte jaja, a potem wymienić je na kołaczki czy inne smakołyki.

Tradycje wielkanocne - wielkanocne pisanki

Zanim jednak nastaną święta, jajka trzeba wcześniej ustroić i pomalować. Dziś jakże często idziemy na łatwiznę, naklejając plastikowe naklejki, lub wkładając jajka do specjalnych haftowanych ubranek, kiedyś jednak **farbowanie ich w naturalnych barwach a potem oskrobywanie według wzoru** było fantastycznym sposobem by zgromadzić na opowieści kobiet z całej rodziny. Jak na to wskazują materiały archeologiczne, **pisanka** posiadała w przeszłości wyraźne powiązania z magią oraz pierwotnymi wierzeniami Słowian.

Odgrywała znaczną rolę, jako symbol płodności, symbol utajonego i odradzającego się życia, dlatego właśnie to kobiety zajmowały się ich przygotowaniem.

Jajka zafarbowane na bordowo, w łupinach cebuli, jaja białe pomalowane specjalnymi gęstymi farbami **czekają potem do poświęcenia a zjadane są w drugi dzień świąt**. Nazwy ich są różne, w zależności od techniki wykonania.

Jajka malowane na jeden kolor (zazwyczaj czerwony) to: **kraszanki, malowanki lub byczki**. Jajka ozdobione jedno-lub wielobarwnym deseniem, naniesionym na jednolite tło, nazywa się pisankami.

Znane są jeszcze **rysowanki, skrobanki, nalepianki i wyklejanki**, jednak przyjęło się mówić pisanka na każde zdobione jajko, bez względu na rodzaj zastosowanej techniki.

Tradycje wielkanocne: potrawy

Zapomnianą już tradycją jest tzw. **pogrzeb żuru, który tradycyjnie spożywano przez cały okres postu**, od Środy Popielcowej. W ostatnie dwa dni postu wylewano demonstracyjnie garnek z żurem, aby przygotować się na specjały gospodyń. W niepamięć odeszło widowiskowe wieszanie śledzia, czyli kolejnej bardzo często spożywanej potrawy zamiast mięsa w okresie postu. **Śledzia przybijano do drzewa za karę, iż tak długo gościł na talerzach domowników**.

Jak każde polskie święta, Wielkanoc poprzedzona jest starannymi przygotowaniami do uczty smaków. Po długim okresie postu, oczyszczony człowiek może liczyć na bogactwo dań na polskim stole. **Kołacze i mazurki oraz baby, tradycyjnie piecze się już na kilka dni przed świętami**, odkładając je potem do zamkniętej na klucz spiżarni.

Ozdobione migdałami, bakaliami **kekсы, marcepanowe słodkie ciasta i baby wielkanocne** definitywnie kończą wspomnienia o diecie.

Najważniejszym posiłkiem podczas Wielkanocy jest naturalnie śniadanie, gdzie spożywa się poświęcone potrawy. Posiłek rozpoczyna zwyczaj dzielenia się poświęconym jajkiem, podobny w swej formie i symbolice do bożonarodzeniowego łamania się opłatkiem. Na stole kiedyś gościł zimny bufet - jajka, galarety z mięsa i warzyw, wędliny. Obok tych specjałów często znajdowało się pieczone prosię z pisanką w pysku, półmiski z mięsiwem, szynką, kiełbasą białą parzoną i pieczonym drobiem.

Dziś nie kultywujemy już tak pilnie kulinarnych tradycji, jednak żur dalej gości na wielu stołach (wymienne z białym barszczem), jako że dziś nie je się go już w okresie postnym. Pozostały za to jaja we wszelakiej postaci oraz licznie obecne na naszym stole wędliny.

Zgodnie z tradycją **na stole nie powinno też zabraknąć soli, pieprzu i chrzanu**. Również **chleb jako kwintesencja życia podkreśla jego prostotę**, bo wciąż jest niezbędnym składnikiem naszego pokarmu. Kiedyś gospodynie same piekły chleb na Wielkanoc. Aby zapewnić urodzaj - wychodziły do sadu obejmowały drzewa rękami oblepionymi ciastem, dziś raczej kupujemy gotowe chleby, choć wyraźnie widać powrót do domowego pieczenia chleba, na zakwasie, z mąki orkiszowej, dawniej częściej obecnej w polskich domach.

Przygotowanie stołu nie musi być nadto wymyślne. Wystarczy **biały, wykrochmalony obrus, przybrany bukszpanem i baziarni**, jak robiono to przez dziesiątki lat. Specjalne miejsce

na stole powinien zajmować **baranek wielkanocny**, który przypomina o tym, że Chrystus odkupił winy człowieka, a także o dramatycznym wydarzeniu ze Starego Testamentu, kiedy to anioł śmierci przeszedł przez ziemię egipską, uśmiercając pierworodnych synów. Ominął tylko te żydowskie domy, których odrzwia naznaczone były krwią baranka, zabitego z Bożego nakazu.

Przypomina również o uroczystym posiłku paschalnym, który o tej samej godzinie spożywała każda rodzina żydowska, tworząc z rozproszonego ludu jednolity religijnie naród, modlący się w tym samym języku. Baranki wielkanocne obecne na naszych stołach dziś są zrobione najczęściej z masy cukrowej. **Coraz rzadsze są te upieczone w domu z ciasta włożonego do żeliwnej foremki**, a jeszcze rzadsze są te wyciśnięte z masła (z drewnianej formy). Niektórzy stawiają na stole baranki wielkanocne gipsowe, porcelanowe, szklane, gliniane, plastikowe, a nawet zrobione z owczej wełny.

Tradycje wielkanocne - Śmigus Dyngus, czyli Lany Poniedziałek

Lany Poniedziałek, to zawsze ten **najbardziej wyczekiwany przez najmłodszych moment świąt**. Już od rana maluchy z zakupionymi wcześniej śmingusówkami czają się na swe ofiary - najpierw naturalnie na rodziców, potem dalszą rodzinę, a w końcu na sąsiadów i Boga ducha winnych przechodniów. Choć dziś, zwyczaj ten przybrał niestety formy raczej barbarzyńskie, **kiedyś jego piękną ideą było obmycie się z grzechu i odrodzenie do nowego życia**.

Zwyczaj ten przyszedł do nas z Jerozolimy, gdzie przeciwnicy chrześcijaństwa mieli jakoby przy pomocy wody rozpędzać wiernych, zbierających się w celu rozpamiętywania zmartwychwstania Chrystusa. **Polewanie wodą nawiązuje też do dawnych praktyk pogańskich, łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia**.

W swej tradycyjnej formie - polewania dziewcząt z drewnianych wiader, czy smagania po łydkach witkami brzoźowymi - zwyczaj przetrwał chyba tylko na wsiach, bo w miastach wśród rodziny praktykuje się dziś raczej kropienie wodą święconą czy polanie za uchem perfumami, gwoli tradycji.